

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odrośnięciem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożeńia pracy, przerwanu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1, Telefon 80. Konto osokowe P. K. O. Poznań 204,332. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 32

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 15 marca 1932 roku.

Rok XII

## Zwłoki Tego, który hetmanił Duchom, spoczęły w Bazylice wileńskiej Pogrzeb śp. Ks. Biskupa Bandurskiego

WILNO (Pat.) Już na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych w Bazylice, w której na katafalku spoczywały od czwartku zwłoki ś. p. księdza biskupa Bandurskiego, ustawiły się na placu katedralnym, naprzeciwko głównego wejścia do Bazyliki oddziały wojska, biorące udział w pogrzebie m. in. bataljon piechoty, skompletowany z różnych pułków, szwadron 4-go pułku ułanów i bataljon 1-go pułku artylerji lekkiej legjonów.

Równocześnie obok katedry i u wylotów sąsiednich ulic ustawiły się szeregi przysposobienia wojskowego, młodzieży akademickiej i szkolnej, delegacje, związki, organizacje społeczne i zawodowe, związki byłych wojskowych i wiele innych. Resztę placu i wyloty ulic, pomimo silnego mrozu, załagały tłumy publiczności.

Dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, Senatu akademickiego na czas przemówień żałobnych ustawiono specjalne wzniesienie.

Na krótko przed godz. 10-tą przybyli pp. ministrowie z p. premierem Prystorem na czele, generalicja, wojewodowie, rektorzy, Senat uniwersytecki w togach, Duchowieństwo innych wyznań zajęło miejsce również na wspomnianem wzniesieniu. Niebawem po godzinie 10-tej przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody Bieczkowieza, witany Hymnem Narodowym i, przeszedłszy przed frontem oddziałów wojskowych, złożył wieniec na wzniesieniu.

Pierwszy przemówił w imieniu rządu minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz.

Zkolei zabrał głos Prezydent m. Wilna Folejewski, wiceprezes Komitetu uroczystości żałobnych, i w słowach pełnych uczucia pożegnał zmarłego księdza biskupa Bandurskiego w imieniu miejscowego społeczeństwa. — Dumni jesteśmy — mówił p. Folejewski — że danem nam było być z Tobą, słyszeć Twoje słowa, natchnione miłością ojczyzny i miłością człowieka. Dziś w głębokim smutku składamy Ci wszyscy hołd pośmiertelny.

Po skończonych przemówieniach, P. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do Bazyliki, witany u wejścia przez księdza biskupa sufragana Michalkiewicza i duchowieństwo.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył na katafalku wieniec, na którego biało-czerwonej szarfie widniał napis „Prezydent Rzeczypospolitej”, poczem zajął miejsce w głównej nawie Bazyliki. Dalej złożyli wieniec prezes Rady Ministrów A. Prystor, Marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałek Senatu-Leszczyczyński, wszyscy członkowie rządu, wojewodowie, generalicja, prezes Najwyższej Izby Kontroli — gen. Krzemiński, szefowie miejscowych władz i urzędów, przedstawiciele najwyższych władz sądowych i prokuratury, Senat Uniwersytetu z rektorem na czele, reprezentacja miasta Wilna, delegaci wojskowi, przybyli nader licznie, delegaci wszystkich powiatów woj. wileńskiego oraz niektórych powiatów nowogródzkiej i woj. białostockiej, wreszcie wybitni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Wnętrze Bazyliki przedstawiało imponujący wygląd. Świątynia pełna była sztandarów. Wśród jarzących się świec dominował w prezbiterjum katafalk, na którym spoczywała trumna ze zwłokami ś. p. biskupa Bandurskiego. Przy katafalku pełnili straż honorową oficerowie armji czynnej i związków legjonowych. W stalach zajęło miejsce duchowieństwo.

Pontyfikalną Mszę żałobną celebrował arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński, w asyście księży biskupów Przeździeckiego, Łukomskiego i Michalkiewicza. W czasie nabożeństwa podniósł kazanie wygłosił prorektor Uniwersytetu Stefana Batorego, ksiądz prof. Czesław Falkowski, obrazując w pięknych słowach niezwykle cnoty księdza biskupa Bandurskiego. Jego ofiarny pa-

łaczu, gdzie w pół godziny później przyjął na audjencji bawiących w Wilnie księży biskupów z metropolitą Jałbrzykowskim na czele. —

W czasie nabożeństwa krążył nad placem katedralnym pluton lotniczy 4-go pułku lotniczego, rzucając wianki.

Pogrzeb miał charakter imponującej manifestacji narodowej. Olbrzymie rzesze ludności w niezwykle skupionym i podniosłym nastroju oddawały hołd pamięci zmarłego biskupa. Pomimo, iż do katedry mogły wejść tylko reprezentacje poszczególnych delegacji i instytucji społecznych oraz poczety sztandarowe, olbrzymie wnętrza bazyliki nie mogły pomieścić przybyłych osób. W imponującej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb biskupa Bandurskiego, wzięły udział tak liczne delegacje z całego kraju, iż niepodobnieństwem jest je zarejestrować. Przybyły m. in. delegacje wszystkich pułków II-giej i III-ciej dywizji legjonów, 13-tej dywizji piechoty, pułku szwoleżerów, pułków piechoty 86-go i 76-go, 7-go i 11-go pułku ułanów, I-go bataljonu saperów, 41-go pułku piechoty im. Marszałka Piłsudskiego i Suwałk, szkoły podchorążych rezerwy z Łobzowa pod Krakowem — i wiele innych. Reprezentowane były niemal wszystkie okręgowe, i oddziałowe związki legjonowe, związki strzeleckie, wiele organizacji b. wojskowych i przysposobienia wojskowego, delegacje K. P. W. z szeregu miast polskich, reprezentanci magistratów, wreszcie organizacji społecznych Wileńszczyzny, Nowogródzkiej i innych dzielnic Polski.



W Wilnie odbył się przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu z p. prezesem Rady Ministrów A. Prystorem na czele, pp. Marszałków Sejmu i Senatu Świtalskiego i Raczkiewicza, przedstawicieli wojskowości, organizacji społecznych i t. d. pogrzeb ś. p. J. E. ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego. — Na zdjęciu naszym widzimy katafalk w Bazylice wileńskiej, na którym spoczywa trumna ze zwłokami zmarłego kapłana.

trjotyzm i troskę o ducha narodu. — Biskup Bandurski — mówił kaznodzieja — taranem słowa bił w sumienie narodu polskiego i wzywał naród, by kruszył kajdany niewoli, nawoływał do odrodzenia moralnego i religijnego, do zaniechania kłótni partyjnych, a przedewszystkiem do prawości w narodzie. Czas swój, siły i talent, ostatni często kęs chleba, od ust sobie odejmując, oddawał młodzieży. Siły swe, z narażeniem zdrowia poświęcał wojsku polskiemu. Przybywał do okopów, do koszar z modlitwą i

Senatu, ministrowie, wojewodowie i generalicja. W chwili, kiedy znoszono trumnę do podziemi rozległa się na placu przed Bazyliką trzykrotne hasło wojska polskiego, grane przez trębaczy, poczem orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy, oddziały prezentowały broń, zaś artylerja na górze Boufalowej, dała salwę honorową — 12 strzałów armatnich.

Po zakończeniu uroczystości żałobnych, P. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do

### Palenie trupów poległych żołnierzy w czasie walk chińsko-japońskich

\* Moskwa. PAT. Według doniesień z Szanghaju w rejonie niedawnych walk odbywa się od kilkunastu dni palenie trupów poległych chińskich żołnierzy. Trupy przywożone są na samochodach

ciężarowych w porze nocnej. Po przykryciu brezentem są podpalane. Duchowni buddyjscy odmawiają przytem modły. Chińskie okopy przeistoczono są w bratnie mogiły.

### Schwytanie krwawego bandyty.

Wilno. (Pat.) Policja powiatowa w Rakowie otrzymała informację, iż w okolicznych lasach zauważono niebezpiecznego bandytę Jana Kudrynowa, oddawna poszukiwanego przez władze policyjne za szereg napadów i grabieży. Kudrynow ukrywał się przed władzami jeszcze od r. 1928, kiedy to ścigany przez policję polską zbiegł na teren Rosji Sowieckiej. W związku z temi informacjami przeprowadzono w okolicznych lasach szereg obław, w wyniku których w pobliżu wsi Maniszki odnaleziono kryjówkę bandyty urządzoną w jednym ze starych okopów niemieckich, pochodzących jeszcze z czasów wojny światowej. W kryjówce tej ujęto bandytę, który, widząc że jest otoczony ze wszystkich stron, poddał się. Zakutego w kajdany przewieziono do więzienia i oddano do dyspozycji władz sądowno-śledczych.



## Skróty

\* **Wilno.** PAT. W zaścianku Krynszki gminy Janowskiej zdarzył się nie szczęśliwy wypadek, w czasie którego poniosła śmierć 4-letnia córka Antoniego Hanuli. W czasie gotowania smoły w smołowni dziewczynka chciała zajrzeć do kotła. Na wołanie ojca przestraszyła się i wpadła do kotła z wrzącą smołą. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

\* **Ryga.** PAT. Statek łotewski „Latwis” o pojemności 1318 ton, zdążając z Anglii do Rygi z ładunkiem węgla angielskiego, dostał się między lody i zatonał. Załoga została uratowana przez łamacza lodów.

\* **Londyn.** PAT. Dziś o godzinie 11 odbył się ślub księcia Lennarta szwedzkiego z Miss Nissvandt. Matka księcia i brat matki byli nieobecni, podczas aktu ślubu, jak przypuszczają z tego powodu, że książę nie zgodził się na wzięcie ślubu w kościele, pragnąc uniknąć zbyt wielkiego ceremoniału. Na ślubie byli obecni natomiast m. in. matka, wuj i ciotka panny młodej, jak również adwokat księcia.

Opuszczając urząd cywilny młodą parę zebrana publiczność witała owacyjnie.

### DOM, W KTÓRYM UMARŁ KOŚCIUSZKO, ZOSTANIE ZBURZONY

Bern. (Pat.) Mimo interwencji naszego poselstwa w Bernie, dom w Solurze, w którym spędził ostatnie chwile swego życia i umarł Kościuszko, został sprzedany i w najbliższym czasie będzie zburzony. W mającym powstać na jego miejscu wielkim gmachu biurowym będą wmurowane dwie płyty pamiątkowe.

### USTĄPIENIE REKTORA UNIwersYTETU KATOLICKIEGO W MEDJOLANIE.

Rzym. (Pat.) Krąży tu pogłoski, że rektor Uniwersytetu Katolickiego w Medjolanie O. Gemelli, profesor psychologii ekperymentalnej, ma złożyć dymisję.

Mówi się, że powodem tego kroku mają być polemiki na temat wartości naukowej prac O. Gemelliego oraz pomawianie go o plagiat w niektórych pismach medjolańskich.

## Bilans handlu zagranicznego Polski

Warszawa. (Pat.) Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. m. Gdańska w m-cu lutym 1932 r. przedstawiał się według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, jak następuje:

Wywóz 1.097.653 ton, wartości 97.469.000 zł., przywóz 113.102 ton, wartości 63.858.000 zł., saldo dodatnie wynosi 33.791.000 zł.

W porównaniu do stycznia saldo dodatnie wzrosło o 20.937.000 zł., wywóz wzrósł o 4.353.000 zł., przywóz zmniejszył się o 16.604.000 zł.

W porównaniu do stycznia:

1) zwiększył się wywóz artykułów spożywczych (o 7,1 milj. zł.), zwłaszcza żyta (o 5,1 milj. zł.), pszenicy (o 1,1 milj. zł.), jęczmienia (o 0,4 milj. zł.), bekonów (o 2,6 milj. zł.) oraz jaj (o 1,1 milj. zł.), następnie nasion (o 1,4 milj. zł.), w szczególności nasion roślin pastewnych (o 0,6 milj. zł.), oraz nasion buraków cukrowych (o 0,5 milj. zł.), wreszcie w grupie metalowej cynku (o 1,9 milj. zł.), nadto nawozów sztucznych (o 0,7 milj. zł.);

2) zmniejszył się natomiast wywóz w artykułach spożywczych: masła (o 1,1 milj. zł.), a w grupie paliwa węgla (o 4,6 milj. zł.);

3) zwiększył się w artykułach spożywczych przywóz jedynie tytoniu (o 4,7 milj. zł.);

4) zmniejszył się natomiast w artykułach spożywczych znacznie przywóz kawy, herbaty, kakao (o 5,1 milj. zł.), cytryn i pomarańczy (o 0,5 milj. zł.) oraz śledzi (o 1,0 milj. zł.), następnie skór surowych (o 1,0 milj. zł.), futer surowych (o 0,9 milj. zł.), metali i wyrobów z metali (o 2,4 milj. zł.), maszyn i aparatów (o 1,6 milj. zł.), przyrządów i materiałów elektrotechnicznych (o 2,0 milj. zł.), a wreszcie materiałów i wyrobów włóknistych (o 4,1 milj. zł.), zwłaszcza bawełny (o 0,7 milj. zł.), juty i odpadków (o 0,7 milj. zł.), przedzy wełnianej (o 0,5 milj. zł.), przedzy jedwabnej (o 0,4 milj. zł.), tkanin bawełnianych (o 0,3 milj. zł.) oraz tkanin jedwabnych (o 0,4 milj. zł.).

—:o:—

## Ofiary wojny chińsko-japońskiej



Na zdjęciu naszym widzimy rannych żołnierzy japońskich, ofiary walk pod Szanghajem umieszczonych w szpitalu garnizonowym w Tokio w czasie odwiedzin ministra Wojny gen. Araki.

### KRÓL WŁOSKI ODPROWADZA OSOBIŚCIE ŚLEPCA DO DOMU.

Piękną i wzruszającą rolę spełnił niedawno król włoski Wiktor Emanuel. Prasa włoska donosi, że król, który podczas swego pobytu w swej wili w Pizie odbywa pieszo i samot-

nie dłuższe przechadzki, spotkał na swej drodze starego ślepcę. Widząc bezradność kaleki, król zaofiarował się, że odprowadzi go do domu.

Po drodze starszek opowiedział mu o swych niedolach. Mieszka z gromadką nieletnich wnuków, dziećmi

jego córki, których ojciec również umarł; małeństwa są zupełnie bez opieki i bez środków do życia.

— Proszę się nie martwić, już ja się nimi zaopiekuję — rzekł wzruszony król.

— Dziękuję — a z kim mam zaszczyt rozmawiać?

— Z królem — brzmiała odpowiedź. —

## O serce Matyldy... Sensacja Londynu

Przez cały jeden wieczór Londyn zajmował się Matyldą Lambert i mówił tylko o niej.

A Matylda Lambert nie jest ani gwiazdą kinową, teatralną, czy kabaletową, nie jest księżniczką krwi ani modną literatką.

Matylda Lambert sprzedaje owoce w kramie na londyńskim targu Norland Road.

I oto, tę dziewczynę pokochało dwu jednocześnie sprzedawców owocowych: Phil Durlay i Ernie Hochaday.

W tem niema jeszcze nic dziwnego ani szczególnego.

Ale stokroć dziwniejszy i szczególniejszy jest sposób, w jaki ci dwaj ludzie postanowili zdecydować skomplikowaną sprawę.

Oto chcieli stoczyć walkę bokserską w popularnym ringu Hammersmith.

Wiadomość o meczu, którego nagrodą jest kobieta, szybko obiegła dzielnicę i doszła do prasy.

Kram Matyldy był oblegany przez ciekawych. Damski Parys dzielnie odparował ataki: nikomu nie zdradziła, w jaką stronę ciągnie ją serce.

Spokojnie sprzedawała dalej jabłka i czekała na mecz.

Wielotysięczny tłum przyglądał się spotkaniu zapasników.

W pierwszym rzędzie zasiadła Matylda z bukietem konwalji.

Zwycięzył po ośmiu rundach Ernie Hochaday.

Ale tu nastąpiła niespodzianka. Matylda udała się do kabiny Phila Durlaya i powiedziała mu:

— Ciebie chce za męża.

I zaraz wytłumaczyła czemu:

— Trzeba mi męża spokojnego, nie awanturnika. A chyba po tej porażce do boks nie wrócisz....

— o —

W. WILIAM.

## Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

42) (Ciąg dalszy.)

I przeczytałem mu dwa pierwsze rządki kartki.

Żyd krztusił się z śmiechu.

— Oj, to dowcipne — krzychał — oj... oj... oj... o to jest chytry ptaszek ten pan Eichenholz. Ktoby to był myślał! To bajeczne, kolosalne.

— Jak pan słusznie zauważyłeś, taki interes jak pański wymaga pieniędzy. Musi pan także z czegoś żyć, więc jestem gotów za przysługę zapłacić.

Mówiąc to, wyjąłem woreczek z kieszeni.

— Rzecz teraz jest jasna — mówił w dalszym ciągu żyd. — Jest u mnie taksa. Kosztuje to 500 marek. Mój klient, kiedym z nim ostatni raz mówił, powiedział mi: Kore, gdy tu do ciebie ktoś przyjdzie i pytać będzie o mnie, powiedz mu pan wszystko, a on ci wypłaci 500 marek!

— Słowo? — zapytałem.

— Słowo.

Musisz pan inkasować pieniądze holenderskie — rzekłem. — Oblicz pan to na walutę niemiecką a zapłać.

Wziął ołówek i liczył.

Sumę żadaną wypłaciłem.

Potem dodał:

— Bonnekamp...

— Bonnekamp — dodałem, udając, że nie rozumiem.

— Tak, to jest ten wyraz — odrzekł, patrząc na mnie i śmiejąc się. — A powiem panu, że tak samo tego nie rozumiem jak pan.

— A przecież Bonnekamp — odpowiedziałem — znaczy to nazwisko człowieka, czy też miasto. Brzmi

to z holenderska. Czy czegoś o tem nie wiesz pan? Proszę powiedzieć, a zapłać.

Żyd się skrzywił.

— Sądziłem, że pan wiedzieć będzie więcej. Nic nie wiem. Brat tylko kazał mi przy spotkaniu się z panem wyraz ten wypowiedzieć. Czynię to bezinteresownie. — I dodał:

— Czem panu mógłbym jeszcze służyć?

Sądziłem, że zbyt cnie dalej ukrywać się.

Kore był szpiegiem i do tego się wobec mnie przyznał.

— Czy nie mógłbyś pan — zapytałem — wskazać jego miejsce pobytu?

Żydek błysnął oczyma.

— To rzecz zbyt ryzykowna.

Po chwili namysłu rzekł:

— Mam wprawdzie dokument, wystawiony na inną osobę. Nie, ale tego zaryzykować nie mogę...

Aby go zdobyć, użyłem starego tryku: pokazałem pieniądze, jakie posiadałem. Zrazu wahał się.

Po namowach z mej strony zmieknął i po protestach oddalił się, poczem wrócił z pliką papierów.

— Nie powinienem tego uczynić. Wiem, że za to ciężko odpokutuję, ale mnie pan ostatecznie nakłonił do ryzykownego kroku, ponieważ p. Eichenholza bardzo lubiłem. Był to pan szczerdy, gdy chodziło o pieniądze.

Oto papiery kelnera Juljusza Zimmermanna, który służył w obronie krajowej, uznany został przez lekarzy za niezdolnego do służby. Tu jego paszport wojskowy i zwolnienie na pobyt dwutygodniowy. — Mówił dalej.

— Te papiery dadzą panu możność pobytu w wypadku, gdybyś się zetknął z policją. Tam, dokąd pana posłę, pytać o nie nie będą.

— A jednak pozwolenie miałbym tylko na dwa tygodnie — zauważyłem.

— Resztę mnie pan pozostaw. Nic trudnego wystarać się o przedłużenie. Pójdzie gładko.

— A co się ze mną stanie w międzyczasie?

— Tymczasem umieszczę pana w charakterze kelnera u mego przyjaciela, który mieć będzie względy dla ludzi znajdujących się w pańskim położeniu. Pański brat był także u niego.

— Jednakowoż pragnąłbym mieć wolność.

— To niemożliwe — odpowiedział stanowczo. — Musisz pan grać rolę kelnera i żyć na ustroniu, dopóki za panem nie przestaną śledzić. Potem zobaczymy, co będziesz mógł pan zrobić. Narazie masz pan bezpieczne schronienie i wygodny żywot zdala od policji. Wszystko zawdzięczać pan będziesz tym dokumentom, które ze względu na miłą pamięć i przyjaźń dla brata ofiaruję panu za dziesięć tysięcy marek.

Wiedziałem już, jakiej zażąda ceny i to, że napewno papiery otrzymam.

Razem ze swymi pieniędzmi miałem przy sobie 550 funtów szterlingów, nie miałem wszakże żadnej ochoty dać żydowi 500 funtów. Dlatego targowałem się uporczywie, tak, że wkońcu zgodził się na 180 funtów.

A przecież po wypłaceniu tej sumy nie załatwiłmy sprawy.

Miał apetyt na moje ubranie.

— Pańskie ubranie zdradzić może pana. Musisz pan mieć inne.

Zadzwoił na służącego.

Służący zjawił się.

Ubranie dla kelnera na Linienstrasse — wydał polecenie.

Za chwilę zaprowadził mnie do sypialni, gdzie na sofie leżało zamówione ubranie.

Były to hadry niemieckie.

Przymusił mnie, abym je wdział na siebie, a następnie podał wypłamiony paltot, wypłowiały i nadgryziony przez mole i wsadził na głowę zatłuszczony kapelusz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Biskup Strassburga o udziale duchowieństwa w polityce

W związku z dyskusją, jaka toczyła się niedawno w Sejmie na temat rozpolitykowania pewnej części duchowieństwa katolickiego w Polsce, przytaczamy poniżej rozporządzenie (ordonnau) biskupa strassburskiego ks. Karola Ruchaz dn. 27 października 1931 roku.

Rozporządzenie to brzmi:

Art. 1. Każdy kapłan, który uważa za swój obowiązek udać się na zgromadzenie publiczne, wyborcze, albo inne, powinien pamiętać, że jeśli jest oficjalnie wysłany przez Kościół, nie jest on ani Jego mandatarjuszem ani wyrazicielem, że powinien strzec się, aby nie skompromitował sprawy religijnej, powagi własnej, charakteru pasterskiego. Powinien pamiętać, że jego rozkazy, zakazy lub zalecenia, jakie udziela w takim środowisku, nie

mają siły nakazującej ani znaczenia w stosunku do sumienia wiernych, jeśli nie są one dokładnym powtórzeniem przepisów lub wskazówek boskich, albo też — praw formalnych albo wskazań bezpośrednich organów właściwych Kościoła.

Art. 2. Kapłan, który uczestniczy na zgromadzeniu publicznym, wyborczym lub innym, przestrzegać będzie nie tylko praw chrześcijańskich co do szacunku, należącego prawdziwie i sprawiedliwie, jak również miłości bliźniego, ale także przepisów i wskazówek Kościoła co do godności, roztropności, doskonałego zachowania się, które jest w tych okolicznościach konieczne dla służby Bożego, reprezentanta Jezusa Chrystusa i dusz pasterza. Zapomnienie o tem, jeśli będzie wielkie i skandaliczne, mogłoby skłonić

głowę diecezji do zapobieżenia powtórzeniu się podobnych błędów przez karę, stosowaną do przestępstwa i gdyby tego była potrzeba do żądania naprawy szkody osobom prywatnym.

Art. 3. Podlega karze, odpowiednio do przestępstwa, które może iść aż do suspensji włącznie, każdy kapłan, który zabrania wiernemu czytania gazety, której nie zabraniają prawda Kościoła, albo też należność do partji, do której nie zabraniają należność prawa Kościoła. Wina jest popełniona i kara może być zastosowana bez względu na użytą formę i środki, czas i moment ku temu wybrany.

Strassburg, 27 października 1931  
Charles Ruch,  
biskup Strassburga.

## Śp. Ks. Dr. Rogala



W piątek, dnia o godzinie 3-ej rano zmarł w Bogu ś. p. Kanonik, Pralat i Generalny Wikary Dr. Zygmunt Rogala.

Ś. p. Ks. Dr. w czwartek po południu w drodze z kościoła nagle zaniemógł. Lekarze stwierdzili pęknięcie żyły w głowie. Zmarły kapłan liczył lat 53, wyświęcony był w roku 1904, kanonikiem mianowany w r. 1927, Studjował w Pelplinie, Wrocławiu i Monsterze. Był wikarym w Czersku, przy katedrze w Pelplinie, prokuratorem sem. duch., asystentem w kancelarii biskupiej, proboszczem i dziekanem w Chełmnie.

## W imię prawdy

Nie ma nic łatwiejszego jak krytyka; łatwiej i wygodniej jest dopatrzeć zbrodni w oku przeciwnika aniżeli zauważyć belkę w oku własnym.

W ostatnich dniach prasa Stronnictwa Narodowego w sposób bezwzględny przypuściła atak na organizację Przy sposobienia Wojskowego, jaką na terenie Pomorza jest Związek Strzelecki. Niema prawie dnia, aby organa prasowe Stronnictwa Narodowego nie poświęcały, Zw. Strzeleckiemu swych szpalt. Insynuuje się tam „Strzelcowi”, że jest to organizacja element przestępczy, a więc organizacja ta jest dla życia społecznego szkodliwa.

Aresztowanie przed kilku dniami w Chojnicach kilku osobników za różne kradzieże dało prasie opozycyjnej nowe powody do ataków na Zw. Strzelecki. Z całą pewnością i bezwzględnością z łamów tej prasy rzuca się jako pewnik

że aresztowani za kradzieże to członkowie Zw. Strzeleckiego, gdy tymczasem w świetle faktów sprawa ta wygląda zupełnie inaczej.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń przez naczelne władze strzeleckie na Pomorzu okazuje się że aresztowani nigdy nie byli członkami rzeczywistymi Związku, a tylko swego czasu byli na próbie w ciągu 3 miesięcy. Próba ta jednak wypadła dla nich niekorzystnie i dlatego nie zostali przyjęci w poczet członków organizacji Zw. Strzeleckiego. Gdyby nawet było faktem, że osobnicy ci byli członkami Związku, to przecież nie wynikałoby jeszcze z tego, że wszyscy inni członkowie są również nic nie wari, ponieważ pomiędzy nimi znalazła się parszywa owca.

Organizacja strzelecka na Pomorzu liczy obecnie ponad 30 tysięcy członków i każdy rozumny człowiek uzna, że

wśród takiego zbiorowiska znaleźć się mogą elementy o pewnych nawykach czy skłonnościach przestępczych, co nie przesadza jeszcze kwestji, że przez to organizacja jest zła.

Nie umniejszając zasług i doceniając potrzeby takiej organizacji jak m. in. i Stow. Mł. Polskiej, stwierdzić musimy, że i w tej organizacji zdarzyły się wypadki mało kradzieży, ale wprost potwornych zbrodni, chociażby przypomnieć wypadek zamordowania przez członka S. M. P. Prusakowskiego bezbronnej kobiety w kościele, a przecież nikt rozumny nie mówił, że fakt ten czy inny, organizacja SMP, jest złą i niepotrzebną.

Drogą tego rodzaju ataków jakie prowadzi prasa St. Narodowego deprecjuje się czynnik obrony tutaj na Pomorzu, gdzie powinniśmy tworzyć jaknajsilniejszy wał obrony narodowej.

30 tysięczna armja rezerwowa Związku Strzeleckiego na Pomorzu nie może być obojętną dla żadnego Polaka, który rozumie i docenia znacznie jej w obrobie granic.

## Nierozstrzygnięte wybory na Prezydenta Rzeszy

Berlin. W dniu wczorajszym odbyły się wybory na prezydenta Rzeszy, które odbyły się naogół spokojnie. Do krwawych starć doszło jedynie w Krehfeld, gdzie podczas bójk między hitlerowcami a komunistami zostało zabitych 3 komunistów. O godz. 6 wiecz. zakończyły się wybory a o 7,15 nastąpiło podawanie wyników. Ministrowie Rzeszy jak i biskup katolicki Berlina spełnili swój obowiązek już z rana.

Głosowanie odbyło się w proc. 80—90 a w niejednych wypadkach 95 proc.

Berlin, 14. godz. 2-ga. Oddano głosów razem na 5-ciu kandydatów 37 milionów 660 tys. 377 głosów.

Hindenburg	18 milj. 661 tys. 736 gł.
Hittler	11 milj. 328 tys. 571 gł.
Taellmann (komun.)	4 milj. 971 tys. 079.
Disterburg (Stahlhelm)	2 milj. 517 tys. 876 głosów,
Winter w całych Niemczech	przeszło 132 tysięcy głosów.

Do absolutnego zwycięstwa trzeba było Prezydentowi Hindenburgowi 168 tys. 452 głosy. Ścisłejsze wybory pomiędzy Hindenburgiem a Hitlerem odbędą się za 4 tygodnie.

Wybory w prowincjach nadgranicznych polskich: głosowano przeważnie na kandydatów opozycyjnych a przede wszystkim na Hitlera.

### W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiec, 14. III. W wyniku głosowania w Prusach Wschodnich osiągnęła większość opozycja. Hindenburg otrzymał 510 tys., Hitler 402 tys., Taellmann 160 tys., Disterburg 134 tys. Według głosów niemieckich, przy drugich wyborach Hindenburg otrzyma absolutną większość.

Ścisły, urzędowy wynik podamy w nast. numerze.

—X—

## Trup na torze

Lwów. PAT. Onegdaj nad ranem na torze kolejowym pomiędzy Lubieniem a Stawczanami, bezpośrednio po przejściu pociągu osobowego, znaleziono tułów mężczyzny bez głowy, rąk i

nóg. Jedną nogę i rękę znaleziono w pobliżu leżącego kadłuba. Jak wynika z dochodzeń, zabitym jest Jan Wróblewski lat 21, rolnik, który przechodząc przez tor został przejechany przez pociąg.

## Zwyrodniała matka udusiła własne dziecko

Onegdaj w Suminie pow. Brodnickim niezamężna Albertyna Tuszyńska lat 25 powiła dziecko, które kilka godzin po porodzie zamordowała przez

uduszenie. Tuszyńska początkowo wypierała się zarzuconego jej czynu, lecz wkońcu przyznała się wobec policji; sekcja zwłok zamordowanego

dziecka przeprowadzona przez S. G. w Lidzbarku również wykazała, że dziecko to zostało uduszone.

Tuszyńska już raz powiła dziecko i to w roku 1930, które krótko po porodzie zmarło, istnieje podejrzenie, że ono również zostało zamordowane. Tuszyńska została przyaresztowana i osadzona w więzieniu w Lidzbarku do dyspozycji prokuratury.

## Do Zarządu Kółek Rolniczych PTR.

w sprawie ubezpieczenia ziemioplodów od gradu w 1932 roku.

Zwracamy uwagę Zarządów Kółek Rolniczych na konieczność ubezpieczenia przez rolników swych zbiorów od gradu, w tak katastrofalnych czasach w rolnictwie, jakie obecnie przeżywamy. Aby uświadomić ogółowi rolników to niebezpieczeństwo, które szczególnie występuje w złych czasach dla rolnika, należy jedno z zebrań w marcu lub kwietniu poświęcić omawianiu sprawy ubezpieczeń. Przy sprawie ubezpieczeń od gradobicia uświadomić trzeba:

1. Że rolnik raz do roku sprząta. Czekając na ten sprzęt jako na zwrot wydatków i włożonej pracy w rolę. Poza tem cięża na nim już naprzód podatki, procenta od kapitału i wszelkie potrzeby rolnika.

2. Że w razie nieszczęścia — gradobicia, wszystkie obciążenia przejdą z procentami na rok następny, czyli na plonie w drugim roku będą podwójne z dodatkiem kosztów egzekucji i procentów, co uniemożliwia w wielu wypadkach możliwość gospodarowania.

3. Że ubezpieczając od gradu można każde, nawet najmniejsze gospodarstwo, przez ubezpieczenie zbiorowe tj. takie, w którym przyjmuje udział 10 rolników, lub też 80% mieszkańców danej wioski.

4. Że przy ubezpieczeniach zbiorowych uzyskuje się 20% opustu od składki netto.

5. Że członkowie PTR, przy ubezpieczeniu ziemioplodów od gradu uzyskują w Towarzystwach Ubezpieczeń 10% opustu od składki netto.

6. Że wydatek rolnika tych kilkunastu złotych od spodziewanego zbioru za 1.000 zł, jest stosunkowo nieduży, gdyż musiałby przez 40—50 lat być przez grad ominięty, składać premję do banku, aby mieć na wypadek gradobicia pokrycie swojej szkody.

Przy ciężkich czasach zasoby wsząd są zabrane, aby przetrwać. Należy przeto, jak kiedykolwiek w myśl obrony przed upadkiem gospodarstwa, swoje mienie zabezpieczyć od gradu.

Dyrekcja P. T. R.

## Kronika kościelna

### Diecezja chełmińska.

J. E. ks. biskup dr Okoniewski powołał jako wikarjuszów księży: Broniszewskiego z Kijewa do Pieniążkowa, Deskowskiego z Cekcy na do Brodnicy, Dzienisza z Chełmna do Brodnicy, Felchnera z Gostyczyna do Łęcka Wielkiego, Grzenkowicza z Kielna do Lipnicy jako kapłana ss. Franciszkanek, Kałduńskiego z Brodnicy do Chełmna jako kapłana szpitala pow., Klewicza z Lipnicy do Kielna, Knittera z Brodnicy do Osielska Krzywdzińskiego z Osielska do Cekcy na, Lewańczyka z Nowogomiasta do Wiela, Mańkowskiego z Wiela do Nowogomiasta, Prissa z Kaszczorka do Działdowa, Radtkego z Działdowa do Kaszczorka, Tuszyńskiego z Pieniążkowa do Kijewa.



## WEKSEL PŁATNY PRZY OLTARZU

W jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbyła się niezwykła rozprawa, w której powódka była panna Felicja Szatkowska, występująca przeciwko p. Aleksandrowi Białkowi o niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa. P. Białek na skutek umowy z narzeczoną, zaciągnął wobec niej pewne moralne zobowiązania, na które wystawił oryginalny oblig piśmienny, w którym przyrzeka:

„Ja niżej podpisany Aleksander Białek, funkcjonariusz pocztowy, zobowiązuję się za tem mojem solaweksem ożenić z panną Feliksą Szatkowską, jak tylko dostanę etatową posadę. Ją tylko jedną uważać i szanować będą i na żadną inną kobietę ani pannę nie spojrzeć ani za nikim nie latać ani panną ani mężatką ani wdową ani rozwódką ani separowaną tylko ją jedną szanować i uważać.

Z poważaniem  
Aleksander Białek

Mimo tego weksla p. Białek, uzyskawszy to, czego dążył... zniknął i porzucona narzeczoną zaskarżyła go do sądu.

Rozprawa zakończyła się pomyślnie, bo sędzia zdołał przekonać p. Białkę, iż jako honorowy człowiek powinien dotrzymać tak dobrze zredagowanego zobowiązania. Pod wpływem perswazji sędziego, zdecydował się p. B. poślubić p. Felicję, która nie zważając na poważny nastrój na sali sądowej, rzuciła mu się po tem oświadczeniu na szyję.

—:000:—

## OHYDNY MORDERCA SKAZANY NA ŚMIERĆ

Grodno. (Pat.) Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Pruzanie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Tomczuka Grzegorza, skazanego za zabójstwo Luby Kobryniec i usiłowanie zabójstwa jej rodziców. Sąd doraźny skazał Tomczuka na karę śmierci przez powieszenie.

Szczegóły wstrząsającej zbrodni są następujące:

W dniu 15 lutego br. do chutoru Zulinek pow. prużańskiego przyszedł Tomczuk Grzegorz, który zastał w domu córkę właściciela chutoru, Lubę Kobryniec. Widząc, że Kobryńcówna jest sama, Tomczuk usiłował ją zgwałcić i podczas walki, jaka się wywiązała, udusił Kobryńcównę.

Zwłoki zamordowanej ukrył na strychu. Zapytany przez rodziców Kobryńcówny, którzy w międzyczasie wrócili do domu, gdzie córka, Tomczuk powiedział, że poszła nocować do sąsiadów, i sam wkrótce dom opuścił.

W nocy Tomczuk wrócił do domu Kobryńców, drzwi wejściowe zawiązał drutem, ażeby nikt nie mógł wyjść z mieszkania i podpalił dom, chcąc ukryć w ten sposób ślady przestępstwa i pozbawić jednocześnie życia osoby, któreby mogły rzucić na niego podejrzenie wrażli zbrodni. Kobryńcównie z trudem wyratowali się przez okno. Dom ich spalił się całkowicie. W zgłiszczach znaleziono zwłoki zamordowanej Luby Kobryniec.

—:0:—

## KRWAWI BANDYCI STANĄ PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Brześć n/B. (Pat.) Posterunkowy Borysiewicz w Kamieńcu litewskim, będąc na obchodzie, natknął się koło wsi Gole Bory na dwóch podejrzanych osobników.

Pragnąc ich wylegitymować, próbował zatrzymać, jednakże ci, usłyszawszy wezwanie, poczęli uciekać w kierunku wsi i dopadłszy zabudowań skryli się za niemi, dając do posterunkowego kilka strzałów.

Kule trafiły posterunkowego, raniąc go ciężko w twarz. Mimo odniesionej rany Borysiewicz strzelił kilkakrotnie do napastników, lecz nie trafił. Wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia zbiegów. Są to Józef Gołubkowiec i Jan Niegierysz, zawodowi bandyci, karani i poszukiwani przez policję. Aresztowani staną przed sądem doraźnym.

## Kryzys moralny jako czynnik potęgujący kryzys ekonomiczny

Zebranie miesięczne Koła B. B. W. R.

W dniu 8 bm. na małej sali hotelu pod Oru-ragówisko potwór-kryzys z dnia na dzień potężnieje i z dnia na dzień dotkliwiej dokucza znikąd ludzkości.

Otóż jeżeli wszyscy i wszystko zawodzi, jeżeli niema nadziei, aby skądkolwiek nadeszła nam pomoc i ratunek, zostawmy roztrząsaniu problemów kryzysowych o charakterze międzynarodowym owym ligom i konferencjom, a sami zajmijmy się li tylko własnymi bolączkami. Szukajmy ratunku u siebie, więcej — powiedzmy sobie.

Nasuwa się przesłanka: skoro kryzys spowodowany jest zdeprawowaniem i demoralizacją, to jedynym i najskuteczniejszym środkiem na niego będzie umoralnienie.

Pomyślmy tylko, czy wszystkie obecne bolączki istniałyby i takby nam dokuczały, gdyby wśród naszego społeczeństwa nie zanikło całkowicie lub częściowo poczucie uczciwości i cnoty obywatelskiej. Śmiem twierdzić że wiele tych bolączek wręcz nie istniałoby.

Przy braku poczucia uczciwości nie możliwa jest wszelka pomoc wzajemna, wszelki zbiorowy wysiłek w celu usunięcia piętrzących się trudności życiowych. Nie może być mowy raz jeszcze podkreślam o normalnym rozwoju życia zbiorowego wówczas, kiedy się tylko myśli nad tem, jakby zarwać bliźniego, jakby nie uszanować cudzej własności, jakby w najwyrafinowatszy sposób trwonić dobro społeczne.

W historii naszej często spotykamy obok lat tłustych lata chude. Piszą o nich Staszyc, Ignacy Krasicki, Szymon Starowolski, nie spotykamy jednakże tych tysiącznych djabełskich sposobów obejścia prawa, kiedy chodzi o ukrzywdzenie bliźniego, kiedy chodzi o nie oddanie tego, co się komu winno. Ile to widzimy fikcyjnych upadłości, fikcyjnego wyzbywania się własności, aby tylko ukrzywdzić bliźniego, aby odplacić mu krzywdą i czarną niewdzięcznością za to, że w chwili krytycznej przyszedł nam z pomocą. A jeżeli do tego dodamy niepomahowany pęd do szybkiego zubożenia się i zbytkownego życia, i użycia nie własną pracą i zapobiegliwością, lecz kosztem innych, to będziemy mieli obraz kryzysu moralnego, potęgującego kryzys gospodarczy.

Nie tylko w życiu codziennym, prywatnym przejawia się kryzys moralny, widzimy go i w życiu politycznym. Pewien odłam społeczeństwa nie wyżył się wad i błędów smutnej pamięci przodków, a mianowicie wady niepodporządkowywania się nakazom władzy nie bacząc na to, że jak wówczas wady te doprowadziły naród do nieszczęść historycznych, tak dziś pogarszają nasze ciężkie położenie. Najsmutniejsze jest to, że owo przeciwstawianie się władzom wierzeźnym nie wypływa ze zdrowej rzeczowej krytyki, a jedynie z wrogiego ustosunkowania się do Władz Narodu.

W całej rozciągłości powtarzają się czasy Batorego, kiedy to na sejmie w roku 1585 Andrzej Niemojewski odezwał się do króla: Miłościwy Królu zachowaj nam wasze prawa i przywileje, a będziesz nam Miłościwym Królem, a zali nie — będziesz Stefanem Batorem. Takim to zuchwalstwem darżono Batorego za jego wielkie zasługi. Zbigniew Ossoliński w pamiętnikach nazywa Batorego swoim tyranem i cieszy się z jego śmierci. Papież płakał, dowiedziawszy się o śmierci króla, radowała się Moskwa, a naród polski przeszedł obok jego mogiły bez cienia żalu i uznania zasług.

Jak smutną analogią faktów widzimy obecnie! Obcy nam narodowością, lecz bliski sercem i duszą Papież obecny jest pełen uznania dla wielkich zasług Marszałka Piłsudskiego, błogosławi Jego zbożnej pracy dla narodu, uznaje Go wraz z rodziną za katolika, bo przysłał rodzinie tej dewocja. A jednocześnie podwładni Papieża zatruwają naród jadem nienawiści do tego wielkiego obywatela, twierdząc że jest masonem, nawołują by przejść obok wielkich jego zasług bez cienia uznania i wdzięczności ku wielkiej radości Moskwy i Berlina. A więc i tu, gdzie najmniej spodziewanym być winien przeniknął kryzys moralny. Słusznie powiedział Staszyc: każdy naród ma przymioty i wady, naród polski szczególnie ma dar ogadywania i wyszydzań. A dalej powiedział: naród polski mało wydal ludzi o wyższym genjuszu, a i tych nie umiał uszanować.

Opatrzność zrządziła, że znów mamy Batorego w osobie Józefa Piłsudskiego.

Jak tamten powiedział że nie może być królem malowanym, tak Józef Piłsudski powiedział, że nie może być wodzem malowanym i

Nad temi pytaniami głowią się dziś najdzielniejsi ekonomiści świata. Wylewają na papier swe myśli, wiedzę i doświadczenia, udzielają rad i wskazówek. Rozgryza ten orzech ośławiona Liga Narodów. Odbywają się konferencje najtejszych głów, a tymczasem jakby na

położył kres rozhelstanemu partyjnictwu, ujął w swe twarde żołnierskie ręce ster władzy. Oby te ręce stawały się coraz twardsze, tobysmy uniknęli dalszego powtarzania się historii i tej smutnej martyrologii, jaką naród nasz przeszedł od czasów Batorego do chwili obecnej.

A dalej, czy nie jest kryzysem moralnym ten smutny objaw, że w naszej organizacji niema tych, którzy tu być powinni którzy nie tylko że być, ale winni stać na czele ze względu na zawód i stanowiska. Mylne jest twierdzenie, że urzędnik służy społeczeństwu, a nie państwu. Obok zaniku pojęcia państwa następuje zanik pojęcia uczciwej pracy. Śmiem twierdzić, że to właśnie jest przyczyną tych częstych nadużyć, sprzeniewierzeń i defraudacji o których często słyszymy a które nas tak boleśnie hańbią.

Wreszcie objawem kryzysu moralnego jest wybujałość uczuć, wśród których wybitne miejsce zajmuje pesymizm. Uleciała gdzieś i znikła owa butna fantazja przodków naszych, kiedy to w bój szli, jak do tańca, a wiara w przyszłość pozwalała im wyjść szczęśliwie z najtrudniejszych opresji. Mamy jakiś dziwny dar odzierania zjawisk życiowych ze wszelkiego urorku i powabu, a to wytwarza zupełne zwątpienie we własne siły i genjusz twórczy. Pod wpływem wybujałego pesymizmu, a częściej jeszcze pod wpływem słośliwości twierdzimy, że wszędzie dobrze, tylko u naj najgorzej. Tak przecież twierdził niedawno na odbytym tu w Wąbrzeźnie wiecu sprawozdawczym poseł z obozu ND. Przed kilkoma dniami osobiście słyszałem jak jeden z poważniejszych kupców tutejszych dowodził klientce, że straszna u nas nęda, bo znaczek pocztowy kosztuje 35 gr. natomiast w Niemczech panuje dobrobyt, bo tam ten znaczek kosztuje tylko 10 fenigów. Wprost trudno pomyśleć, aby ci panowie wierzyli sami w to co mówią. Pocóż więc poić goryczą i fałszem bliźnich!

Mamy wiele chlubnych momentów w swej historii. Tych szlachetnych porywów, ocknień w chwilach tragicznych. Bez ogródek obecne nasze położenie uważać należy za bardzo poważne. Aby z niego cało i szczęśliwie wyjść, musimy się znów zdobyć na wielki wysiłek, na odrodzenie moralne, na przełamanie kryzysu moralnego, a tem samem przemyścimy kryzys ekonomiczny. Musimy i możemy wyjść o własnych siłach.

Na zakończenie apeluję do członków B. B. by należycie pojmowali swe role, bo jeżeli skąd to w pierwszym rzędzie z naszego Bloku winny promieniować bezwzględna uczciwość i zdrowy optymizm. Tu właśnie w myśl idei naszego dostojnego Przewodcy winno być widoczne odrodzenie moralne. Twórzmy blok doskonałości obywatelskiej, a wtedy o niego, jak o blok skalny rozbijając i rozpryskiwając się będą fale przeciwności życiowych aż do nadejścia lepszego i jaśniejszego jutra.

Przemówienie to wywarło na słuchaczach dodatnie wrażenie i zostało nagrodzone oklaskami.

Następnie uczczono przez powstanie zmarłego ks. Biskupa Bandurskiego.

W końcu zebrania zabierali głos i członkowie, nawołując do twórczej pracy organizacyjnej. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zostało zamknięte przez prezesa Koła p. Nadolnego.

## Z GDAŃSKIEGO TOW. PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI

Gdańsk. (Pat.) Onegdaj wieczorem odbyło się doroczne walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

Ze złożonego sprawozdania zarządu wynika, że Towarzystwo stale się rozwija tak pod względem ilości członków dochodzącej w chwili obecnej do 120 jak i pod względem zakresu prac wydawniczych.

Pod koniec zebrania rozdany został członkom Towarzystwa „Rocznik Gdański”, poruszający na 20 arkuszach dźwięku szereg spraw naukowych i zawierający dział recenzyjny dotyczący znacznej ilości publikacji polskich i niemieckich, związanych ze sprawami Gdańska.

Po zakończeniu zebrania odbył się odczyt młodego uczonego polskiego, historyka p. Janusza Staszewskiego na temat „Wyprawa Henryka Dąbrowskiego na Tczew i Gdańsk w roku 1807, opracowany na podstawie materiałów archiwalnych.



## O TEM NIE TRZEBA ZAPOMNIEĆ!

Czas, niczem błyskawica, leci — Niejeden może nie spostrzeżł nawet jak pierwszy kwartał 32 roku przebiegał szybko. Stoimy u progu nowego kwartału a tem samem przed nowymi obowiązkami.

Pierwszym obowiązkiem — to zapisanie gazety na nowy kwartał Gdy się tego obowiązku zapomni, przynieść może niepowetowane straty.

Nie trzeba więc o tem zapominać Najlepiej jest zapisać gazetę tanią, a przynoszącą wszechstronne i najważniejsze wiadomości: Taką gazetą jest bezwątpienia „GŁOS WĄBRZESKI” — Zapisz więc ją na nowy kwartał!!

## ODEZWA

Stwórca Niebieski raczył powołać przed Swoją Tron Najwyższy Naszego Dostojnego i Ukochanego Prezesa Rady Związkowej, Ks. Prałata Dra. Rogalę.

W celu oddania Mu ostatniej przysługi, upraszam wszystkie okoliczne Stowarzyszenia, aby zechciały stawić się ze swymi sztandarami na pogrzeb, mający się odbyć we wtorek, dnia 15 marca b.m.

Katolicki Związek  
Polskiej Młodzieży Męskiej,  
Ks. Fr. Żynda  
Sekretarz generalny

## NA IMIENINY WODZA!

Dnia 11 marca zatrzymała się w naszym mieście, meldując się w Powiatowej Komendzie P. W. u p. por. Kuliszewskiego, drużyna Zw. Rezerwistów i b. wojsk. z Gdyni, która w składzie 13 członków marszem pieszym wyruszyła w dniu 5 marca z Gdyni, ażeby w dniu 19 marca złożyć w Belwederze życzenia Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Drużyna zakwaterowana została w świetlicy P. W. a dzięki staraniom p. burm. Szwarza, otrzymała skromne pozwywienie na kolację.

Wyruszyła w dalszą drogę dnia 12 marca o godz. 8-jej rano.

## KOMUNIKAT

Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu o zgonie wybitnego pionera kupiectwa pomorskiego.

Kupiectwu pomorskiemu ubył wybitny filar organizacyjny. W dniu 26 lutego 1932 r. zmarł w Wąbrzeźnie sp. Franciszek Balcerski twórca i prezes Sekcji Zelaźników Pomorza, przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Sp. Zmarły już za czasów zaborczych był twórcą i założycielem całego szeregu ważnych placówek gospodarczo-społecznych jak „Towarzystwa Przemysłowego, Rolnika i Kółka Rolniczego w Wąbrzeźnie. Niezależnie od tego brał najżywszy udział w tamtejszym „Sokole” jako naczelnik, był również członkiem zarządu całego szeregu organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych jak np. Tow. Czytelników Ludowych i innych instytucji o charakterze charytatywnym. Za działalność swą obywatelską został odznaczony z okazji 10-lecia niepodległości srebrnym krzyżem zasługi, którego z ważnych przyczyn nie przyjął.

Jako prezes Koła Zelaźników Pomorza i Wice-prezes Zachodnio-polskiego Związku Zelaźników, zastępował i bronił z wielką gorliwością interesy kupiectwa, stał zawsze na straży słusznych praw kupca — obywatela, za co został zaszczytnie wyróżniony dyplomem zasługi.

Zasłużonemu działaczowi społecznemu, który życie swoje całe złożył pro publico bono, niech ta ziemia pomorska którą tak ukochał — lekka będzie i niechaj świetlana Jego postać pozostanie na wieli w pamięci tych, którzy osieroceni stanęli nad Jego mogiłą.

## Pukamy do serc litościwych

Niech dary na Kuchnię Ludową będą dowodem miłości bliźniego!

Głód!

Straszne to słowo. Ten słowo to zrozumie, co głodu zaznał.

Ileż to ludzi zepchnął głód do upadku. Najuczciwszy nawet człowiek pod wpływem głodu zejdzie z drogi uczciwości. Ileż to zbrodni dokonano z powodu głodu nie sposób wyliczyć.

Przeszło setka ludzi jest w mieście naszym co chodzi głodno.

Nie mają poprostu co jeść.

Korzystają z bezpłatnych obiadów wydawanych w Kuchni Ludowej. Ale Kuchnia Ludowa, o ile nie przyjdzie jej z pomocą, zostanie ponownie zamknięta a ci biedni, co z niej korzystają, chodzić będą głodni.

Ludzie litościwi mają serca — nie pozwolą, by dziecko, biednych rodziców zazdrościło innym ciepłej strawy!

Nie pozwolimy, by wskutek głodu rzęsz bezrobotnych, biednych, staczały się na dno występku!

Musimy ich ratować

Dajmy Kuchni Ludowej dary na jakie nas stać! Dajmy co możemy, chociaż mało — ale dajmy.

„Ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka” mówi przysłowie. Niech więc małe dary „ziarnka” wpływają do Kuchni Ludowej

— 700 —

## „Wszyscy, którzy miłują-dla wszystkich co cierpią”

## Założenie Polskiego Czerw. Krzyża

Ubiegłej soboty wieczorem w sali Sejmikowej odbyło się zwołane przez p. starostę Sucheckiego zebranie organizacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża.

Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele obywatelstwa, organizacji i stowarzyszeń społecznych w liczbie około 40 osób.

Zebranie zagalęł p. starosta Suchecki, poczem zast. starosty p. Cwiniarowicz wygłosił referat. Znaczenie i cel Polskiego Czerwonego Krzyża. Referent w pięknie ujętym referacie wskazał na ważność P. C. K. i jego znaczeniu w czasie wojny. Wkońcu referatu prelegent nawoływał do utworzenia P. C. K. którego brak na naszym terenie dał się odczuć.

Następnie odczytano ważniejsze punkty ze statutu P. C. K. celem zaznajomienia obecnych.

W dyskusji nad utworzeniem Polskiego Czerwonego Krzyża wszyscy obecni zgodnie oświadczyli się nad utworzeniem koła. Wobec czego, w dalszym punkcie obrad przystąpiono do wyboru zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — nac. Sądu p. Smólski; wiceprezesi pp. Jezierski i

Żuralska; sekretarz p. J. Kurzyński; skarbnik p. Ługiewicz. W skład zarządu i poszczególnych sekcji wchodzi: Ks. dr. Łęgowski z W. Radowisk p. Reiskowa p. dr. Leszkowski; p. dr. Janiszewski; wyd. „Głosu” p. B. Szczuka; porucznik p. Kuliszewski; p. Waligórowa, p. Kuliszewska; p. Dzierżowski; zast. starosty p. Cwiniarowicz; nac. Retz; inspektor szkolny p. Matuszkiewicz; p. burmistrz Schwarz; p. dr. Piotrowski; p. dr. Piotrowska i major Bigodzi.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi pp.: Sigurska, dyr. Ledwochowski, Ant. Kurzyński, Neusser i p. Waligóra.

Po wolnych głosach, p. starosta Suchecki, dziękując wszystkim za przybycie zebranie solwował.

Od redakcji. Z całego serca witamy tę tak ważną organizację Samarytańską życząc równocześnie, by i idee P. C. K. zrozumiane zostały przez wszystkich obywateli naszego powiatu.

Niech hasło P. C. K. rozlega się wszędzie: w domach nietylko możnych, ale i ubogich, nietylko w mieście ale we wsi!

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 14 marca 1932 roku.

— Pogrzeb sp. Wiśnickiego. Bolesny cios dotknął znanego mistrza piekarskiego p. Wiśnickiego, bowiem zmarł mu syn 25-letni Stanisław. Pogrzeb sp. Wiśnickiego odbył się w ub. sobotę przed południem. Eksportację z domu żałoby do kościoła prowadził ks. prob. Zakryś, który też odprawił żałobną Mszę św. Po odprawieniu ekzekwii odprowadzono trumnę ze zwłokami sp. Wiśnickiego na ementarz. Udział w pogrzebie wzięli prócz rodziny i krewnych Zmarłego liczni przyjaciele i znajomi Zmarłego i jego rodziców. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

— Nowi nauczyciele. W tych dniach objęli naukę w szkole powszechnej męskiej nowi pp. nauczyciele — Pior z Gniewu oraz p. Chodubski. Na nowych stanowiskach życzymy wyżej wymienionym Panom Szczęść Boże!

— Marzec figlarzec. Przysłowie to trafne zwłaszcza w tym roku, gdzie marzec robi różne „figle”. Raz mróz — drugi raz odwilż — to znowu wichura śnieżna. Jak głosi przepowiednia pogoda taka jaka jest obecnie trwać ma do 5 kwietnia. Może się sprawdzi?

— Zmiana przepisów licytacyjnych. Nowa ustawa bierze w obronę właściciela nieruchomości wystawionej na licytację. Nieruchomość można odtąd sprzedać na licytacji, o ile osiągnie się cenę nie niższą od 2/3 sumy oszacowania dokonanej przez biegłego.

— Strzeżcie się złodzieji! Nadchodzi jarmark który zwykle gromadzi większą ilość ludności. W tłoku jarmarcznym uważać trzeba na złodzieji, oszustów. Należy strzec się również fałszerzy pieniędzy. Na odbierane pieniądze trzeba zważać czy nie są przypadkowo fałszywe. Również przetrzegliśmy granie w „koniczynkę” lub cukierki — para czy nie para?

— Pożar stodoły. Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w plebanie we Wałczyku. Z niewiadomych dotąd przyczyn spaliła się stodoła i znajdujące się w niej maszyny rolnicze: sieczkarka, młóczarka, wialnia, grabie konne, siewnik i dwa wozy robocze, waga decymalna i około 40 ctr. niewymłóconego zboża. Wartość spalonego obiektu nie da się określić. Spalone maszyny należały do dzierżawcy p. Bogaleckiego. Pierwszą strażą pożarną, która przybyła na miejsce pożaru była straż z Młynika, która chociaż bez przyrządów ratowniczych uratowała stajnię z inwentarzem.

— Kino „Słońce”. Tajemniczy Dżems Dżems Walentyń, wytrawny włamywacz któremu zawsze udaje się ująć ręk sprawiedliwości, przyjeżdża w towarzystwie dwóch przyjaciół włamywaczy do miasta Spingford, gdzie ma zamiar dokonać włamania się do banku. W Spingford poznaje Dżems Różę Lane i zakochuje się w niej od pierwszego wejrzenia, zyskując wzajemność dziewczęcia. Zakochany Dżems nie myśli o włamaniu się do Banku, gdyż nie chce rozstać się z Różą, jednakże przyjaciele naglą i Dżems otwiera kasę banku. Ciąg dalszy na ekranie.

## Z powiatu

— Płużnica. (Zebranie N. P. R.) W niedzielę 6 marca w sali p. Dąbrowskiego odbyło się zebranie N. P. R. na którym przemawiał p. Pawlak z Torunia. Obecnych na zebraniu było około 80 osób.

— Ks. prob. Dekowski przyjęty został w ub. tygodniu przez p. wojewodę Kirtiklisa, w sprawie Spółki Elektryfikacyjnej.

— Olszówka. (Kradzież). Michał Sinoradzki z Torunia skradł na szkodę ojca swego 36 ctr. słomy i różne narzędzia gospodarskie.

— Lipnica. (Wykrycie kradzieży). Półtora roku temu skradziono na zabawie w Lipnicy rower na szkodę p. K. Szczepanowskiego z Elgiszewa. Obecnie Policja ustaliła, że sprawcą kradzieży roweru jest Trzeciński Tomasz z Dylewa.

— Gajenko. (Kradzież kartofli). P. Czesławowi Suchenkowi skradziono 20 ctr. kartofli. Sprawcami kradzieży są: Lewandowski Wład. i Skotarczak Feliks. Sprawę skierowano do sądu.

## Sprostowanie

Na artykuł „Słowa Pomorskiego” nr. 60 pod nagłówkiem: W okopach „sanacji zaraza” otrzymała red. Słowa Pomorskiego sprostowanie, które poniżej podajemy.

Jako prezes koła Wąbrzeźno B. B. W. R. i przewodniczący zebrania miesięcznego w dniu 8 marca br. stwierdzam niniejszem, że zarzuty poczynione Prezesowi powiatowemu p. hr. Dąbskiemu są wyssane z palca. Oświadczam że zwołałem zebranie i przez cały czas trwania przewodniczyłem. Kłamstwem więc jest jakoby przewodniczył pan hr. Dąbski. Nieprawdą jest że pan hr. Dąbski poddał krytykę politykę gospodarczą Rządu. Nieprawdą jest by wyraził się że sanacja realizuje program socjalistyczny. Dalej kłamstwem jest by hr. Dąbski wspominał o wystąpieniach piślow BB przeciw księżom i akcji katolickiej. Arcykłamstwem jest by hr. Dąbski oświadczył, że gdyby to przewidywał, to nigdy nie przystąpiłby do ugrupowania takiego jak BBWR. Również kłamstwem jest, by w czasie zebrania wytworzyło się zamieszanie i sanatorzy rozeszli się skłóceniu. Natomiast prawdą jest, że zebranie odbyło się bardzo spokojnie i rzeczowo za wyjątkiem blahego nieporozumienia ze strony członka BB pana Cwiniarowicza, które bynajmniej nie przeszkadzało w prowadzeniu dalszych obrad do godziny 22,15 a czego dowodem, iż na zakończenie zebrania wniosłem jako prezes 3 krotny okrzyk na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego ze względu na zbliżające się imieniny, który gremjalnie został przyjęty przez wszystkich obecnych.

Proszę o umieszczenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze, na tem samym miejscu i tej samej wielkości jak na wstępie wspomniany artykuł.

Prezes Koła BBWR. w Wąbrzeźnie.  
Jan Nadolny

## RUCH TOWARZYSTW

— Bacność Lutnia. Dziś wieczorem o godz. 8-jej odbędzie się lekcja śpiewu.

— Polski Czerwony Krzyż! W piątek, 18-go o godz. 18-tej w sali sejmikowej odbędzie się zebranie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Przybycie wszystkich członków zarządu koła.

— Nadzwyczajne walne zebranie Lokatorów odbędzie się w niedzielę 20 b.m. o godzinie 2-giej w lokalu p. Klimka. Ze względu na zmianę niektórych punktów statutu, przybycie wszystkich członków konieczne. O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków odbędzie się pomocnicze zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków.

— Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych. We czwartek 17 godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.  
Drukarni i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



Za duszę ś. p.

# KS. BISKUPA DR. WŁADYSŁAWA BANDURSKIEGO

płomiennego patrioty i duchowego przywódcy obrońców Ojczyzny

odbędzie się we wtorek, dnia 15 marca r. b. o godz. 8<sup>30</sup>  
w kościele parafjalnym

uroczyste

## nabożeństwo żałobne

na które przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, miejscowe obywatelstwo, stowarzyszenia i organizacje uprzejmie zaprasza

**Związek Powiatowy Zw. Strzeleckiego**  
w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godzinie 3.50 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Hermanna Korthalsa w Wąbrzeźnie wyb.:  
powózkę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 11.45 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę:  
fortepian, biurko i lustro.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 12.50 w poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Fr. Falkowskiego w Wąbrzeźnie, ul. Marszałka Piłsudskiego:

1 kanapę i 1 lustro.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 12.45 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę:

1 bufet.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 9.45 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę:

1 bufet, urządzenie składowe i kasę rejestracyjną.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 11.15 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę:

2 powózki parokonne.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 5 po południu sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę:

2 powózki.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 4.45 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Bernarda Jaranowskiego w Osieczku:

1 maciore, 8 prosiaków, młockarkę, 2 cielaki, 3 świnię i jałówkę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 1 po południu sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Dąbrowskiego w Książkach:

żniwiarkę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 1.30 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Tomasza Bazmirowskiego w Zaskoczku:

4 warchlaki.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę w Kasię Stęczyka w Łopatkach:

1 szafka żelazna.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 2.50 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Gustawa Dobrińskiego w Książkach:

1 biurko i maszynę do szycia.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 11.50 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Szczepana Pogorzelskiego w Niem. Łopatkach:

wylęgarkę i 1 powózkę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 marca 1932 r. o godz. 3 po południu sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Walentego Nadolskiego w Dębowejłacie:

4 warchlaki.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 4.50 po połudn. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Józefa Krzyżanowskiego w Osieczku:

wóz roboczy.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Jana Rateia w Łopatkach:

2 tuczniki i 15 kaczek.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 16 marca 1932 o godzinie 11-tej przed poł. odbędzie się w Wąbrzeźnie w składnicy spedytora p. Skrzypczaka przy ul. Marszałka Piłsudskiego naprzeciw dworca miejskiego sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów:

1 stół dębowy, 3 kanapy, 2 fotele, 1 lustro, 1 bufet, 1 umywalka, 1 stół, 1 sypialnia dębowa, 1 biurko, 1 lustro z podstawą, 1 szafka pod szkłem, 1 stół składowy z marmurową płytą, 3 zegary, 1 akumulator, 1 gramofon z 10 płytami, 1 repozytorjum restauracyjne, 15 butelek wód gatunk., 32 krzesła, 12 stołów, 8 ławek wyścielanych, 10 ławek zwykłych, 1 piec mały, 4 lampy wiszące, 1 waga składowa, 1 maszyna szewska, 15 par półbucików, 3 pasy transmisyjne, 1 młockarnia używana, 1 sanie wyjazdowe, 1 wóz roboczy.

Wąbrzeźnie, dnia 14 marca 1932.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie.



### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 12 w południe sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Fr. Wójcika w Łopatkach:

biurko, lustro, maszynę do kopania torfu.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 4.30 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Bernarda Szłaka w Jaworzu:

maszynę do szycia, lustro, 2 fotele i kanapę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 10.50 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Józefa Grzybowski w Łopatkach:

9 warchlaków, 1 krowę i 1 żniwiarkę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 marca 1932 r. o godz. 12 w południe sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę w podwórzu p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie:

kanapę, szafę do lodu i 150 kg. rolek tapety.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Wilhelminy Schmidt w Rozgarcie:

2 żrebaki, 2 krowy, 1 buhaja, 2 owce, 3 cielaki, 4 prosiaki, 1 knura i 1 maciore.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 marca 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Jana Wójcika w Młyniku:

fuzję.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1932 r. o godz. 5 po południu sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. Ignacego Kuchyta w Jaworzu:

powózkę.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 marca 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę u p. F. Schipniewskiego w W. Radowiskach:

1 dryling, 1 karabin przerobiony, bufet restauracyjny i lustro.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 17. 3. 32 r. o godz. 12 sprzedawca będzie w drodze egzekucji w Kowalewie w Zakładach Przemysłowych najczęściej dającym za gotówkę:

30 ton suszki buraczanej.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 marca br. o godz. 12-tej sprzedawca będzie najczęściej dającym za gotówkę u p. Pawła Szymańskiego w Skepsku.

fortepian, klawikord, kanapę i 3 fotele.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 bm. o godz. 14.30 sprzedawca będzie egzekutor Wydziału Pow. w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę w Majętności Wielkołaka

20 walczaków i 8 opasów (tuczniki).

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

## Kupię DOM

w mieście lub gospodarstwo w pow. wąbrzeskim obok szosy. Wiadomość w adm. „Głosu Wąbrz.”

## Sprzedam tanio maneż

2 konny i większą ilość buraków pastewnych  
Br. Wojciechowska  
Przydwór pow. Wąbrzeźnie

## CAŁĄ BIBLIOTEKĘ

dziel naukowych zastąpi ci nasze dzieło. Przekonaj się! Żądaj prospektów. Panie — dogodne warunki nabycia. Każdy może nabyć. Pisz:

Kieszonkowa Encyklopedia Popularna  
Kraków, Józefitów 10.

## JAJA WYLEGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth-Rock ma na sprzedaż

J. Kurzyński  
ul. Wolności 24

## Gmina Jaworze przedzierzawia polowanie

około 554 ha dnia 21. III. 32 r. o godz. 3 w lokalu szkolnym

Przewod. Spółki Łowieckiej  
Kalinowski

## Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczelny, tegoroczny, deserowy - kuracyjny. wysyłam z własnej pasieki za zaliczką. 3 kg. 10 zł. 5 kg. 13 zł. 10 kg. 24 zł. 20 kg. 42 zł.

I. GOLDBERG  
Kozłów koło Tarnopola

## Sprzedam 7 morgowe gospodarstwo

W. Świerczek  
Ryńsk

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 16. 3. 32 r. o godz. 10 sprzedawca będzie w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najczęściej dającym za gotówkę:

6 grabi konnych, 3 buraczniki, młockarnię, 2 wialnie i 2 sztuki towaru na ubranie.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

# „SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko dziś w poniedziałek, dnia 14 bm. o g. 8,15 w.  
Rekordowy podwójny program

2 osoby na 1 bilet  
Razem 20 aktów  
Pierwszy wspaniały obraz cowbojski z słynnym królem cowbojów  
Tom Mixem p. t.

## „TAJEMNICA COWBOYA”

Do tego przepiękny kryminalny obraz p. t.  
**TAJEMNICZY DZEMS**

Już we wtorek 15 bm. i w środę 16 bm. o 8,15 w.  
Film przewyższający wszystkie dotąd widziane filmy p. t.

## „MELODJA SZCZĘŚCIA”

W rolach głównych Janet Gaynor i Charles Farrell  
II. Tom Mix

## „TAJEMNICA COWBOYA”

Razem 20 aktów  
Specjalne 25 groszowe przedstawienie TOM MIX dla dzieci i młodzieży już we wtorek 15 o 4 po poł.